

Głos Narodu do Obywateli Ziemiańskich w Królestwie Polskim.

Gdy z różnych stron Królestwa nadchodzą smutne wieści, tak o niezyskującym usposobieniu Włosian do panów jak o larwowej obojętności tych ostatnich w przeważającej kwestii spisanego uchwały o stosunkach Włosianńskich... Naród widzi potrącone wezwanie obywateli do bezpotocznego zatłoczenia tej sprawy... Edni oglądają się za drugimi i ciekając na co? aby ich rząd moskiewski przyniósł do uchwalenia tego, co same oddaczą uczynić byli powinni... Gdy mieszkańców miast gotowi oddać i oddać wolność osobista swoja i życie dla przywołania niepodległości Ojczyzny, właściwie ziemscy miasta by się wachcie z poświęceniem całego mienia swego, dla zapewnienia aktu sojusz sprzedawców względem biednego, od tyle uników uciążonego ludego Polskiego, który czegoś nie miał kawałka chleba, gdy panowie marnowali pieniądze na Kartę, wino i nograniacze abytki... Czas biedy - świat na nas patrzy - wręcz nie spie i śmieje się kolniczość, nienawiść i nemcy - będańcy ciekac' co zjedzie krewny plon jego siły, będącymi się wachcie z poświęceniem interesów osobistych w sprawie obchodzącej się tylko dnia iżycia ego albo dnia i nocy naszej - które pokutując kiedzię ka winy ojca, jak my dnia za winy przedkogo pokutujemy i to rzeczy nam będą - O! nie daj tego Boże! Dla uniknięcia tej smotry, zaniosimy proszę do Was brzmienie Obywatelskie, jako upływu moralny mających w okolicy, abyście przykładem wzajemnych enot obywatelskich innym torowali drogę, abyście raźna kaworka z pośród siebie wykliki zwane kart wina i moralnych abytków, które nas prowadzą do ostatniego nruwiodysty bankroctwa... Nie wymodelamy bowiem Ojczyzny naszej modlitwa, bez czynów, nie wygławiamy Jego najświętszejmi słów, nie adorujemy Jego kantu... ani
prasy, ale praca, jedność i najświętsza obyczajów reforma... Odwolujemy się do świata tego sądu naszego, do narodów chrześcijańskich i obywatelskich, i zahlinamy w imię tego co nam wyniesiono nadzieję, przytarcie niewłocznica do uchwalenia stosunków włosianńskich, nie zanazyjcie się nienawiścią ludu, tylorkowym uciiskiem noprzedstawioną, ani jego wadami, ani jego nadlepsionym sposobem, bieżącym ojcam i braciom jego, i stocicie przed sądem Europy ten akt patryotyzmu, jako dowód przeciwko tym głosom nas o nieudolność i ateję zatargającą płotów na otoczu Ojczyzny i światy sprawiedliwości ofiarę osobistych malogalanych interesów, dla wyższych interesów moralnych i politycznych względów, jakaś nie chcecie mieć się inicjata Obywateli polskich... Nim wybić godzinę zbrojnego powstania, mamy jeszcze przed sobą rozbite pracę przygotowawczą, jednozące, organizujące to wielkie przed laty spakowane niewola, ciasto Naroda Polskiego; wiec przedwojskiem obrądzimy się, z urodzony grzesnością, z przesądów, z natogów, z obojętności na własne Dobre, a oprobowania w cudeżniomscenarzach, wyraźcie z poniętky siebie Kartę, wino i abytki a da nam Bóg: „dokum Dobry, i potwierdż huda”, o której woli i moc samienią do odzyskania całej jedności niepodległej Polski... Moralna broń i rozpoczynamy boj i nie jedno już odniesliśmy z wygóściem w sojusztych stojąc skorągach - jedność byliśmy silni, ofiarą strasni - wyzwolionią i pracą będąmy niepotkonani, a gdy dasz nadziejcie, mostrem na polu bitwy będaćmy niezwyklieni!

Bóg z nami! Niech żyje Polska!

Upiera się o rozpoznanie

Warszawa d. 27. Marca
1861 r.

M